

Modlitwa wiernych:

1. *Miłością daną światu jest Syn mój. On stoi na czele Kościoła, który założył, by służyć po wszystkie czasy i każdemu. Kościół mój stanowią ci, którzy pragną włączyć się w dokonujące się dzieło zbawienia ludzkości. Życiem Kościoła, czyli wszystkich jego członków, jest Jezus, Zbawiciel wasz. Jest on rzeczywistym życiem twoim, tak jak i milionów innych moich dzieci. Znaczący to też, że On i tylko On jest przewodnikiem Kościoła, a wy, pokolenie po pokoleniu, realizujecie Jego plany dla kolejnych epok - pod jednym wszakże warunkiem: że stajecie się współpartnerami Boga. Jest to możliwe, kiedy rozumiecie swoją pozycję: Jego robotników, żołnierzy, wykonawców Jego woli, a nie twórców swoich własnych koncepcji zbawiania świata. Oto pokora: zrozumienie swojego miejsca w planach Boga.¹*

Duchu Święty! Prosimy Cię za Kościół Święty. Spraw, aby jego członkowie, których wzywasz do współpracy w dziele zbawienia ludzkości, wiernie wykonywali Twoją wolę.

2. *Wszystko, nawet grzech, służy wam w drodze do mojego królestwa. Czasem jest konieczne, abym dopuścił do waszego, nawet głębokiego upadku, jeśli z uporem liczyacie na swoje siły, podczas gdy Ja pragnę, abyście opierali się na moich. Jest to szczególnie ważne w przypadku moich kapłanów, którzy mają dowodzić na pierwszej linii frontu. Oni w nieustannym boju z nieprzyjacielem muszą zachowywać stałą łączność ze swoim dowódcą, bo chociaż są przygotowani do walki, to jednak ogólnych planów znać nie mogą i nie wiedzą, do czego będą użyli. Tylko dokładne i ściśle wykonywanie rozkazów gwarantuje zwycięstwo. Oficer, choćby najwaleczniejszy, działając samowolnie i ślepo może zgubić siebie i podległych sobie, bo nie otrzyma w porę pomocy. Może też spowodować przegranie bitwy (...). Szczególnie czuwam nad moimi kapłanami, bo obdarzam ich hojnie ze względu na ciężar służby, a i po to, aby mieli czym służyć tym, do których ich posyłam.²*

Duchu Święty! Prosimy Cię za papieża, biskupów i kapłanów. Spraw, aby nieustannie opierali się na Tobie i pozostawali w stałej łączności z Tobą.

¹ Anna, *Boże wychowanie*, s. 51, t. 1, (Orędzie z 27 II 1983).

² Tamże, s. 28, (Orędzie z 10 I 1983).

3. *Kocham was miłością specjalną. W waszym narodzie widzę realizatorów mojego dzieła odnowienia oblicza ziemi. Liczę na was, dlatego szukam wśród was ludzi gorliwie zabiegających o moją chwałę i chętnych. Powołuję ich do mojej służby. Tu będziemy wspólnie budować pierwsze fundamenty nowego gmachu ziemi. Stąd roztoczyć chcę przed zrozpaczoną, zbiedniałą i skruszoną ludzkością perspektywę mojego pokoju, mojego wizerunku sprawiedliwego narodu żyjącego w zgodzie i miłości ze Mną, Królem waszym.*³

Duchu Święty! Błogosław naszej Ojczyźnie i spraw, aby była posłuszna Twojej woli względem niej.

4. *Tak pragnę słyszeć, że jestem wam potrzebny, a wy (lud Boży — Kościół) dobrze sobie radzicie beze Mnie — nawet, kiedy Mnie służycie. Rozumiem wasz lęk przede Mną. Tak boicie się ryzyka konieczności pozostawienia wszystkiego, coście zdobyli sobie sami, wobec możliwości moich żądań, mojego zaproszenia do nie zaplanowanych działań, niepewnych wyników, ryzyka utraty dóbr zgromadzonych. Ryzyka trudu i ciężarowi drogi ze Mną w nieznanne. Bo na mojej drodze musicie zgodzić się, że to Ja prowadzę, i tam dokąd chcę, i taką drogą, w takim czasie i warunkach, które Mnie dogadzają - nie wam. Dlatego droga ze Mną wydaje się człowiekowi mroczna, niebezpieczna, trudna i niepewna, najczęściej niewarta porzucenia znajomych i jasno wytyczonych dróg. Dla umysłu człowieczego jest ona taką, bo jest to droga zaufania (a nie wiedzy i pełni świadomości celu). Trzeba zdać się na moją miłość i całe życie rzucić na drugą szalę.*⁴

Duchu Święty! Prosimy Cię weź nas za rękę i prowadź drogami, które dla nas przeznaczyłeś.

³ Tamże, s. 10, (Orędzie z 4 IV 1980).

⁴ Tamże, s. 158, (Orędzie z 16 XII 1985).

5. *Czy wiesz, że Ja szukam przyjaźni z każdym człowiekiem? Że tak jak ciebie ścigałem, chroniłem i wciąż ponawiałem swoje zaproszenie do zaufania Mi, tak idę w ślad za każdym, komu dałem życie? Czy wiesz, że nikomu prawie nie jestem potrzebny? Żyją dla Mnie i służą Mi, ale nie kochają Mnie: Kochają namiętnie swoje dusze, ale Mnie, który jestem życiem i sercem dusz, odkładają do historii, teologii, nauki o moralności. Jestem obiektem filozofowania, a nie żywym, obecnym i spragnionym miłości ludzkiej Jezusem — Bogiem, ale i człowiekiem. Mój głód wzajemnej miłości jest głodem człowieka, ale na miarę Boga — nieskończonym tak, jak nieskończona w wartości jest moja ofiara za was.*⁵

Duchu Święty! Spraw, aby każde z Twoich dzieci pokochało Cię całym swoim sercem.

6. *Trud, praca na mojej roli, znoszenie niewygód i ciężarów dnia to moje największe dary dla was: i nie odejmę od was tego, co w zaufaniu ojcowskim wam powierzam: starań - wraz ze Mną - nad zbawieniem świata. Polegam na was i ufność moja w waszą wierność, miłość i dzielność powoduje, iż was właśnie wybrałem, abyście szli na przodzie z pochodnią miłości mojej - aby zapalić świat. Niech dzięki wam ożyje to, co już półumarłe było, nasyci się przebaczeniem i nadzieją, co się za odrzucone miało, a starcze, uschnięte drzewo Europy niechaj znów zazieleni się, zakwitnie i wyda owoce swoje.*⁶

Duchu Święty! Uzdalniaj nas do wiernego pełnienia Twojej woli i realizacji zadań, do których nas powołujesz.

Komentarz przed Komunią Świętą:

⁵ Tamże, s. 21, (Orędzie z 8 XI 1982).

⁶ Tamże, s. 27, (Orędzie z 10 I 1983).

Kiedy przychodzicie do stołu mojego, mówicie Mi tym, że potrzebujecie Mnie - Chleba Życia - aby żyć pełniej, że pragniecie zaspokoić głód i wiecie, że nic go nie nasyci poza Mną, wreszcie, że kochacie Mnie i pragniecie przyjąć Mnie w duszy waszej w sposób najpełniejszy z możliwych na ziemi. Jest to świadome wasze wyznanie miłości i ufności, i wiary we Mnie. Teraz bowiem nie możecie zobaczyć Mnie, jakim jestem prawdziwie. Stoję przed wami osłonięty zasłonami wiary, ufności i miłości, i poprzez nie oddaję się wam cały, lecz dla zmysłów niewidzialny. Tajemnica mojego oddania się wam większą jest i bardziej niepojętą niż rzeczywistość mojej obecności w opłatku Hostii.

Pomyśl tylko, (...), jak nieskończoną jest miłość, która zdaje się - całkowicie bezbronna w malutkim okruchu materii na waszą wolę. Zastanów się też, jak wielką jest wiara Boga w waszą dobrą wolę i nadzieja Boga w wasze uratowanie i zbawienie, jeśli pozwala tak się traktować, jak dopuszczam do tego Ja, Pan Nieskończoności . Miłość moja w tym sakramencie umniejszała się do nicości prawie, a wszystko po to, aby was ośmielić i pociągnąć ku sobie.⁷

⁷ Tamże, s. 86, (Orędzie z 2 VI 1983).

Komentarz po Komunii Świętej I:

(...) Ja lubuję się w uciszeniu, pokoju i w miłosierdziu. Wszystkie moje stworzenia ogarniam miłością i podtrzymuję ich życie. Człowiekowi otworzyłem moje królestwo i nie przestaję zapraszać: Wejdźcie i odpocznijcie w pokoju utrudzeni, znękani, umęczeni i osłabli od płaczu. Przy Mnie odnajdziecie swoje miejsce z dawna na was czekające. Odtąd na wieki już będziecie bezpieczni. Podzielę się z wami moim szczęściem, gdyż mam je w nadmiarze. Przyjdźcie do Mnie wszyscy — wzywam was i otwieram moje ramiona. Chodźcie, ukryjcie się w nich przed lękiem, samotnością, obojętnością świata, przed wszystkim, co was niszczy i przeraża. Ja jestem waszym bezpieczeństwem, waszą tarczą, ucieczką i oparciem — Ja, moc nieskończona, miłosierdzie niezgłębione, miłość przebacząca odwiecznie i zawsze. Dlaczego Mnie się lękacie...?⁸

⁸ Tamże, s. 19, (Orędzie z 29 X 1982).

Komentarz po Komunii Świętej II:

Ja pragnę napełnić was sobą do granic możliwości człowieka, ale czyńcie Mi miejsce, bo tam, gdzie Ja wchodzę, nie dzielę się z nikim. Jestem jedynym Panem, jedynym nauczycielem i władcą, tak jak każdy z was jest dla Mnie jedynym, неповtarzalnym, ukochanym dzieckiem. Moja miłość oddaje się cała, lecz pożąda wyłączności. Pozwólcie zatem, bym objął was moją miłością, zamiast byście kochali sami siebie, bowiem wasza miłość własna nic dobrego wam nie da: ani was nie przemieni, ani nie uszlachetni, ani nie podźwignie, gdyż słaba jest i ślepa. Bardziej kocha ciało niż duszę, bardziej przyjemność niż obowiązek, bardziej to, co pochlebia, niż to, co prawdę o was wyraża. Miłość własna zarozumiała jest i egocentryczna, szuka własnej chwały i pragnie uznania, a w bliźnich z upodobaniem ogląda własne oblicze.

Widzisz, (...), jak bardzo dziecinna, niedojrzała i nierozsądna jest miłość własna człowieka? A Ja kocham cię miłością ojcowską, troskliwą i przewidującą, która wychowuje, karmi i napełnia prawdziwym dobrem, dlatego że czyni cię zdolną do darzenia dobrem, które Ja ci daję. Bo Ja pragnącym dawać napełniam ręce niezniszczalnym złotem mojej miłości dla was. Oczekuję, (...), waszych próśb i pragnień, aby je spełniać i cieszyć się waszą radością.

Spodziewajcie się wszystkiego ode Mnie.⁹

⁹ Tamże, s. 90, (Orędzie z 28 VI 1983).

Komentarz po Komunii Świętej III:

Kocham cię, dziecko moje. Kocham cię tak bardzo, że nie mogłabyś znieść siły mojej miłości — teraz. Dlatego że cię kocham i chcę, żebyś była ze Mną, prowadzę cię, uczę i kieruję. Taka, jaką jesteś, nie mogłabyś być ze Mną, dlatego przygotowuję cię i oczyszczam przez doświadczenia. Czynię to z największej ku tobie miłości. Uszanuj moją miłość i bądź Mi wdzięczna za wszystko, co ci daję. Wszystko, co cię spotyka, jest darem (mojej) miłości.

Przekaż to innym, bo miłość moja jest jednakowa dla was wszystkich, jest bezgraniczna, całkowicie was obejmująca i dąży tylko do waszego dobra — szczęścia w wiekuistym obcowaniu ze Mną we wspólnej miłości.

Jesteście moimi ukochanymi dziećmi, wykonawcami moich planów, przyjaciółmi, którzy — ufam — z całego serca chcą i będą pracować ze Mną niosąc ludziom moją miłość i radość.¹⁰

¹⁰ Tamże, s. 5, (Orędzie z 5 VII 1977).